

Sygn. akt I A Ca 1093/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Borowska
Sędziowie	:	SO del. Grażyna Wołosowicz SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. S. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 23 września 2015 r. sygn. akt I C 657/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.141,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

(...)

UZASADNIENIE

S. S. (1) wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) w W. kwot: 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 51.199,41 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 sierpnia 2013 r. oraz domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Podała, że w dniu 20 października 2012 r., uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był J. R. kierujący pojazdem posiadającym ubezpieczenie OC u pozwanego ubezpieczyciela. W wyniku tego wypadku doznała zwichnięcia stawu biodrowego, złamania kości łonowej prawej, rany tłuczonej głowy w okolicy skroniowej, otarcia naskórka i stłuczenia stawu kolanowego. Urazy te spowodowały bardzo duże, długotrwałe cierpienia i dolegliwości bólowe, długotrwałą niezdolność do pracy, niezdolność samodzielnej

codziennej egzystencji oraz konieczność rehabilitacji. Wywołało to także trwałe zmiany w jej psychice polegające na poczuciu obniżonej wartości, zniechęceniu i przygnębieniu. Odszkodowania w kwocie 51.199, 41 zł domagała się tytułem kompensaty za utracone zarobki za okres 11 miesięcy po wypadku.

Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa. Kwestionował roszczenia o zadośćuczynienie co do wysokości, zaś żądanie dotyczące utraconych zarobków, co do zasady.

Wyrokiem z dnia 23 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwoty: 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 23.969,60 zł tytułem odszkodowania - z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2013 r.; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.880 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa, od pozwanego kwotę 111,70 zł oraz od powódki z zasądzanego roszczenia kwotę 174,65 zł tytułem wyłożonych przez Skarb Państwa wydatków oraz od pozwanego kwotę 1.949 zł tytułem części opłaty od pozwu w nieopłaconej części, nie obciążając powódki resztą opłaty.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 20 października 2012 r., S. S. (1) jako pasażer pojazdu F. (...), uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, którego sprawcą był kierowca samochodu J. R., z którym podróżowała powódka. Pojazd ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) w W..

Powódka wskutek wypadku doznała zwichnięcia stawu biodrowego prawego, złamania prawej kości łonowej, rany tłuczonej głowy w okolicy skroniowej, otarcia naskórka i stłuczenia stawu kolanowego. Jej leczenie, które trwało kilka miesięcy, polegało na odprowadzeniu zwichnięcia i jego zabezpieczeniu wyciągiem bezpośrednim, natomiast kość łonowa wymagała leczenia spoczynkowego. Przez pierwsze kilka tygodni po wypadku, leczenie wiązało się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi oraz niedogodnościami związanymi z leżącym sposobem postępowania na wyciągu bezpośrednim. Obecnie leczenie zostało zakończone, a dolegliwości są nieznaczne i nie wymagają specjalistycznej kontroli i opieki medycznej. Powódka po powrocie ze szpitala chodziła o kulach, przy czym całkowicie zostały one odstawione dopiero w październiku 2013 r.

Przed wypadkiem powódka zatrudniona była w Holandii przy pracach fizycznych w rolnictwie i przez 4 miesiące zarobiła łącznie kwotę 5.827,88 Euro, przy potrąconych uprzednio przez pracodawcę kosztach mieszkania i dojazdów. Po wypadku otrzymała zasiłek w łącznej kwocie ok. 5.000 Euro.

Otrzymała też od pozwanego kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 8.802,93 zł tytułem części utraconego zarobku. Dodatkowo kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia otrzymała od sprawcy wypadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Wskazał, że w sytuacji, w której odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległa powódka nie była kwestionowana

Wskazał, że ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia rekompensującą krzywdę powódki (art. 445 § 1 k.c.), miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria, które winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, a zatem rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość, jak również wiek pokrzywdzonej. Mając na uwadze rozmiar cierpień - tak fizycznych, jak i psychicznych, uznał że wypłacone w ramach postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł powiększone o 5.000 zł wypłacone przez sprawcę wypadku, należało potraktować jako niepełne i nie spełniające swojej kompensacyjnej funkcji. Zwrócił uwagę, że z opinii biegłego z zakresu ortopedii S. D. (1) wynikało, że powódka doznała licznych obrażeń, a jej leczenie było długotrwałe i wiązało się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Dodał też, że skutki wypadku nie dotyczyły jedynie sfery fizycznych obrażeń, ale również wywołały konsekwencje w jej życiu zawodowym. Utraciła bowiem dobrze płatną pracę za granicą, co skutkowało także utratą

poczucia bezpieczeństwa oraz stabilności finansowej. Dlatego też uznał, że adekwatne zadośćuczynienie za doznane przez powódkę krzywdy winno wynieść łącznie 50.000 zł i wobec wypłacenia jej już 15.000 zł, zasądził od pozwanego kwotę 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2013 r. (30 dni od zgłoszenia szkody - art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych).

Za częściowo uzasadnione uznał również żądanie odszkodowania z tytułu utraconych przez powódkę zarobków w okresie 11 miesięcy po wypadku. Podkreślił, że zgodnie z opinią biegłego ortopedy leczenie powódki trwało kilka miesięcy, a następnie do sierpnia 2013 r. uczęszczała na zabiegi fizjoterapeutyczne. W związku z tym, Sąd przyjął, że z uwagi na charakter pracy powódki przede wypadkiem (praca fizyczna wymagająca dużej sprawności ruchowej), jej niezdolność do pracy trwała w okresie objętym żądaniem odszkodowawczym.

Zauważył jednak, że specyfika i charakter pracy wykonywanej przez powódkę skutkowało tym, że nie osiągała ona dochodów w ściśle stałej i ściśle przewidywalnej wysokości. Dlatego też uznał, że w realiach niniejszej sprawy, nie ma możliwości jednoznacznego, pewnego i precyzyjnego ustalenia wysokości szkody i w związku z tym uznał, że zastosowanie w sprawie powinien znaleźć art. 322 k.p.c., który pozwala na zasądzenie należności według własnej oceny sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Ustalając wysokość należnego powódce odszkodowania wskazał, że przed wypadkiem osiągała ona średni dochód w wysokości 1.457 Euro miesięcznie, który powinien być pomniejszony o koszty utrzymania. Ostatecznie zatem Sąd I instancji uznał, że rozsądnym i do zaakceptowania poziomem skali poczynienia realnych oszczędności w sytuacji powódki był pułap 80% otrzymywanego wynagrodzenia (1.165 euro = 1.457 x 80%). Ostatecznie przyjął, że w ciągu przedmiotowych 11 miesięcy powódka utraciła wynagrodzenie w wysokości 53.722 zł (12.821,60 euro x 4,19 zł). Od tak ustalonej kwoty odjął świadczenia wypłacone przez pozwanego (8.802,90 zł) oraz z tytułu zasiłku chorobowego otrzymanego w Holandii (5.000 euro x 4,19 zł = 20.590 zł) i ostatecznie zasądził od pozwanego na rzecz powódki odszkodowanie w kwocie 23.969,60 zł.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Nie podzielił także zarzutów pozwanego, dotyczących rzekomego przyczynienia się powódki do powstania szkody. Wskazał, że z opinii biegłego sądowego T. D. oraz Katedry Medycyny Sądowej (...) (...) - (...) wynikało, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na czynienie stanowczych ustaleń, czy powódka miała zapięte pasy. Z kolei z zeznań samej powódki oraz świadka R. P. wynikało, że w czasie wypadku pokrzywdzona miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Zwrócił też uwagę, że z zeznań samej powódki wynikało, iż w chwili wypadku spała z głową ułożoną na kolanach świadka, co sprawiało, że działanie pasów zostało faktycznie unieczynnione. Zdaniem Sądu zapadnięcie pasażerki w sen w trakcie jazdy nie można było jednak potraktować jako przyczynienie się do powstania szkody.

O kosztach procesu orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z w zw. z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), rozdzielając je stosownie do wyniku sprawy (powódka wygrała w ok. 39%, zaś pozwany w 61 %).

Nadto, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., dokonał rozliczenia nieuiszczonych przez strony nieuiszczonych kosztów sądowych w wysokości 286,35 zł w postaci wydatków na biegłych oraz nieuiszczonej opłaty od pozwu w zakresie, w jakim powódka została zwolniona od obowiązku uiszczenia tej opłaty.

Apelację od tego wyroku, w zakresie zadośćuczynienia ponad 5.000 zł oraz odszkodowania w całości, wniósł pozwany, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powódka nie przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów szkody oraz zasądzenie na jej rzecz rażąco zawyżonego zadośćuczynienia;
2. art. 362 k.c. przez błędne przyjęcie, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody;
3. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 44 § 1–3 k.c. przez przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości nieadekwatnej do doznanej krzywdy.

Wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 5.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Są one wynikiem zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, którego ocena nie budzi zastrzeżeń. Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zastosowanie przez ten Sąd przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, wstępnie wskazać należy, że wprawdzie pozwany zakresem zaskarżenia objął zarówno rozstrzygnięcie dotyczące zasądzzonego zadośćuczynienia, jak również odszkodowania, tym niemniej w uzasadnieniu swojej apelacji nie rozwinął zarzutów zmierzających do zakwestionowania przyznanego odszkodowania z tytułu utraconych zarobków, ani nie przedstawił jakichkolwiek argumentów na ich poparcie.

Wobec tego do apelacji pozwanego, w tej części, nie sposób odnieść się w sposób pełny. Tym niemniej, Sąd Apelacyjny pragnie zauważyć, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zobowiązany do odszkodowania ponosi więc odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Na ogół uważa się, że choć szkoda związana z utraconymi korzyściami (lucrum cessans) ma zawsze charakter hipotetyczny, to jednak musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała ona w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła.

W związku z powyższym i oparciu o przedstawiony przez powódkę materiał dowody można było przyjąć, iż Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że gdyby nie doszło do przedmiotowego wypadku, S. S. (1) nadal pracując w Holandii byłaby w stanie osiągać dochody na poziomie ok. 1.457 euro miesięcznie. Wyliczenia te zostały poczynione w oparciu o dochody osiągnięte przez powódkę w okresie poprzedniego jej zatrudnienia u dotychczasowego pracodawcy. Prawdłowo też Sąd uznał, że wysokość odszkodowania winna być ustalona według kursu euro na datę wyrokowania, gdyż zgodnie z art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Sąd I instancji nie pominął również i tego, że odszkodowanie ma charakter kompensacyjny, a co za tym idzie prowadzi ono do wyrównania stanu majątkowego jaki zaistniałby, gdyby niekorzystne dla wnioskodawcy okoliczności, w postaci utraty możliwości zarobkowania, nie nastąpiły. Zasądzając odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków wziął więc pod uwagę i to jakie koszty powódka przeznaczyłaby na swoje podstawowe potrzeby życiowe, w trakcie pobytu za granicą i dopiero różnicę między tą kwotą, a kwotą uzyskanych dochodów zasądził tytułem odszkodowania z powodu utraconych zarobków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok nie narusza także art. 362 k.c. Przepis ten zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Istnieje przy tym różnorodność poglądów, co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania (por. wyrok. SN z 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999/16/524). Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym, skłania się ku wielokrotnie wyrażanym w orzecznictwie poglądom, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego, nie w każdym przypadku obliguje

sąd do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Decydują o tym takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Stanowią one przesłanki oceny, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. SN w wyrokach m.in. z: 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, 29 października 2008r., IV CSK 228/08).

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że okoliczności dotyczące przebiegu wypadku, a w szczególności wpływu ewentualnego niezapięcia pasów przez powódkę, były przedmiotem prowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego. Dla ustaleń w tym zakresie podstawowe znaczenie winny zatem mieć opinie sporządzone przez biegłych sądowych. W związku z tym przypomnieć trzeba, że biegły rzeczoznawca o specjalności rekonstrukcja wypadków drogowych mgr T. D. ocenił, że w oparciu o dostępny materiał dowodowy nie można jednoznacznie ocenić, czy powódka w momencie wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Zaznaczył przy tym, że w analizowanym przypadku mogło dojść do zjawiska wyslizgnięcia się ciała pasażerki spod zapiętego pasa. W ostatecznych wnioskach biegły ten uznał więc, że prawdopodobnym jest, iż S. S. (1) korzystała z pasów bezpieczeństwa (k. 239 – 244).

Z kolei z opinii sporządzonej przez specjalistę z zakresu medycyny sądowej dr. n. med. P. E. wprawdzie wynikało, że gdyby powódka podróżowała w opisywanej przez siebie pozycji leżącej (spała na kolanach R. P.), prawidłowe zapięcie pasów bezpieczeństwa byłoby utrudnione, tym niemniej również ten biegły nie był w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć, czy w chwili zdarzenia powódka podróżowała w zapiętych pasach bezpieczeństwa. Zaznaczyć także należy, że biegły ten nie był również w sposób jednoznaczny określić, czy urazy doznane przez powódkę powstały na skutek przyjęcia przez nią niefizjologicznej pozycji, czy też wskutek niezapięcia pasów bezpieczeństwa (k. 330 – 334).

Sąd Apelacyjny, uznając wnioski wynikające z tych opinii za w pełni przekonujące, uznał na ich podstawie, że choć w sposób jednoznaczny nie da się ustalić, czy rzeczywiście powódka podróżowała zapięta w pasy bezpieczeństwa, to jednak w okolicznościach niniejszej sprawy, brak jest przekonujących dowodów wskazujących na to, że nawet gdyby w pełni stosowała się do zasad obowiązujących pasażerów pojazdów mechanicznych, to uniknęłaby doznanych obrażeń ciała. Nie można bowiem zapominać, że doznane przez nią urazy powstały głównie w obrębie dolnych partii ciała (stawu biodrowego prawego, kości łonowej, stawu kolanowego), a oczywistym zdaje się jest, że konstrukcja pasów bezpieczeństwa prowadzi głównie do ochrony przed urazami w obrębie głowy i tułowia. W związku z tym, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie pozwany, na którym spoczywał ciężar dowodu nie wykazał, że istniała podstawa, aby stwierdzić, że zachowanie powódki w trakcie podróży samochodem wpłynęło w zasadniczy sposób na zakres doznanych przez nią uszkodzeń ciała powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwalało to na podzielenie wniosku Sądu Okręgowego o braku przyczynienia się S. S. (2) do powstania szkody.

Nie było również podstaw do podzielenia zarzutów apelacji w części w której pozwana kwestionowała wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, stawiając zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią materiału dowodowego, a w konsekwencji naruszenie art. 445 k.c.

Odnosząc się do tak skonstruowanego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanych mu błędów w ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji odniósł się w zasadzie do wszystkich okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i piśmiennictwie uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu. Uwzględnił zatem zarówno wiek powódki, zakres i skutki doznanych przez nią urazów, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, niedogodności związane z leczeniem oraz rehabilitacją, dalsze prognozy co do jej stanu zdrowia oraz wpływ przebytego wypadku na jej kondycję psychiczną i fizyczną. Ustalenia w tym zakresie są zbieżne z wnioskami płynącymi z treści opinii wykonanych w sprawie przez biegłych lekarzy z zakresu: chirurgii urazowej o ortopedii lek. med. S. D. (2) (k. 208 – 209) oraz psychologii mgr E. S. (k. 265- 268). Opinia te zawierały jednoznaczne i niezakwestionowane przez żadną ze stron wniosku odnoszące się zarówno do rozmiarów doznanych obrażeń, cierpień fizycznych i psychicznych powódki oraz szeroko rozumianych skutków wypadku, zarówno tych, które już wystąpiły, jak i dających się przewidzieć w przyszłości.

W ich świetle nie mógł być uznany za trafny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie powódce rażąco zawyżonego zadośćuczynienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje bowiem – o czym była mowa już wyżej - na przyjęcie przez Sąd Okręgowy właściwej wykładni analizowanego przepisu, a także na prawidłowe jego zastosowanie. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien bowiem decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania. Ocena sądu w tym względzie powinna zatem opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, a ograniczeniem tej zasady jest rozwiązanie, zgodnie z którym przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnych warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Niewymierny w pełni i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę. Dało to podstawę do sformułowania dyrektywy według, której zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Obrażenia, których doznała powódka były poważne i skutkowały cierpieniami, zwłaszcza w okresie pierwszych tygodni po wypadku. Przypomnieć tylko należy, że powódka przez pewien czas była całkowicie unieruchomiona i zdana wyłącznie na pomoc osób trzecich. Następnie musiała poddać się kilkumiesięcznej rehabilitacji usprawniającej i choć obecnie proces jej leczenia uznany został za zakończony, tym niemniej, na co wskazywały opinie biegłych lekarzy, skutki wypadku odczuwa nadal w postaci bólu w kolanie, czy też zaburzeń na tle emocjonalnym. Te wszystkie okoliczności Sąd Okręgowy uwzględnił i należycie rozważył przy ustalaniu wysokości należnego S. S. (1) zadośćuczynienia. Miały one bowiem wpływ na przy ustaleniu rozmiaru krzywdy, a w konsekwencji o wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Okoliczności te Sąd wszechstronnie rozważył, uwzględniając przy zasądzeniu zadośćuczynienia świadczenia wypłacone już powódce przez ubezpieczyciela oraz sprawcę wypadku. Zgodzić się należało z jego konstatacją, że zasądzona kwota 35.000 zł wraz z wypłaconą kwotą 15.000 zł, jest sumą w sposób należyty rekompensująca doznaną przez powódkę krzywdę.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Pozwana, która przegrała sprawę w postępowaniu odwoławczym, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. powinna zwrócić powódce poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika (2.700 zł), określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz koszty dojazdu pełnomocnika do siedziby Sądu Apelacyjnego w Białymstoku (441,30 zł).

(...)